

Wyrok z dnia 18 kwietnia 2000 r.

I PKN 612/99

Przerwy w świadczeniu pracy spowodowane brakiem zamówień bądź niedostarczeniem materiałów do jej wykonywania nie wykluczają istnienia stosunku pracy.

Przewodniczący SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Józef Iwulski, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 18 kwietnia 2000 r. sprawy z powództwa Iwony B. przeciwko Mirosławowi B. o przywrócenie do pracy, wynagrodzenie za pracę i odszkodowanie, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Siedlcach z dnia 25 czerwca 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 21 stycznia 1999 r. ustalił, że Iwona B. była w okresie od 18 kwietnia do 17 października 1998 r., zatrudniona na podstawie umowy o pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy, w Zakładzie Obuwniczym Mirosława B. w Ż. i zasądził od Mirosława B. na rzecz powódki 1.100 zł z odsetkami ustawowymi tytułem wynagrodzenia za pracę oraz oddalił powództwo o odszkodowanie z tytułu bezprawnego rozwiązania umowy o pracę. Sąd Rejonowy ustalił, że powódka rozpoczęła u pozwanego pracę na podstawie ustnej umowy. Pozwany, mimo nalegań, nie zawarł z powódką umowy na piśmie i nie zgłosił jej do ubezpieczenia społecznego. Praca trwała od godz. 6⁰⁰ do godz. 16⁰⁰. Pozwany płacił powódce wynagrodzenie według własnego uznania, w wysokości od 500 do 700 zł miesięcznie. Również z innymi pracownikami pozwany nie zawierał umów o pracę. W sierpniu 1998 r. powódka dowiedziała się, że jest w ciąży. O fakcie tym nie poinformowała jednak pozwanego w obawie przed zwolnieniem z pracy. Dopiero dnia 17

października 1998 r. zdecydowała się okazać mu zaświadczenie lekarskie stwierdzające stan ciąży. Pozwany przyjął źle tę wiadomość i oświadczył, że jest to ostatni dzień powódki w pracy w jego zakładzie. Następnie polecił jej, by przyszła w najbliższy poniedziałek w celu finansowego rozliczenia się. Kiedy to jednak się stało, nie wpuścił jej na teren posesji ani też nie chciał rozmawiać z nią telefonicznie. Nie wypłacił także wynagrodzenia za czas od 1 września do 17 października 1998 r.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Rejonowy uznał, że powództwo w zakresie uwzględnionym w wyroku jest zasadne.

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 25 czerwca 1999 r., rozpoznając sprawę na skutek apelacji pozwanego, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że czas trwania stosunku pracy określił od dnia 18 kwietnia do dnia 30 września 1998 r., a zasądzone na rzecz powódki wynagrodzenie obniżył do kwoty 700 zł, w pozostałej zaś części oddalił apelację. Sąd drugiej instancji na podstawie zaświadczenia Urzędu Skarbowego w G. z dnia 10 listopada 1998 r. ustalił, że w czasie od 1 do 18 października 1998 r. pozwany nie prowadził działalności gospodarczej. Pośrednio potwierdziła to także spółka cywilna „P.,” która powierzała pozwanemu szycie cholewek i która oświadczyła, że od września 1998 r. nie zlecała już pozwanemu żadnych prac. Wobec tego – zdaniem Sądu Okręgowego – stosunek pracy łączący strony nie mógł trwać do 17 października 1998 r., lecz tylko do 30 września 1998 r., a nie zapłacone powódce wynagrodzenie wyniosło 700 zł, gdyż dotyczyło tylko jednego miesiąca. Poza tą zmianą Sąd Okręgowy uznał, że ustalenia Sądu Rejonowego są zgodne z dowodami, a ich ocena nie wykracza poza ramy art. 233 KPC.

W kasacji od powyższego wyroku pozwany zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 i art. 382 KPC, wskutek pominięcia przez Sąd Okręgowy dowodów zebranych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 25 § 1 i nast. KP oraz art. 740 KC, polegające na błędnym przyjęciu, że powódka pracowała u pozwanego od 18 kwietnia do 30 września 1998 r., podczas gdy pozwany nie prowadził działalności produkcyjnej, lecz wykonywał szycie cholewek, które zlecał mu inny podmiot gospodarczy. Fakt wykonywania prac zleconych przez spółkę cywilną „P.” ma zwłaszcza ważne znaczenie w sprawie, gdyż wykluczał zatrudnianie pracowników w systemie zapewniającym ciągłość pracy, co jest jedną z istotnych cech stosunku pracy. Gdy natomiast chodzi o inne dowody, to – w ocenie skarżącego – nie potwierdziły one pracy powódki w pełnym wymiarze ani nawet samego faktu zatrudnienia.

Przytaczając wskazane zarzuty skarżący wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie jest trafny zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń z pominięciem pisma PPH „P.” w Ż. z dnia 9 listopada 1998 r., informującego o niezleceniu pozwanemu szycia cholewek w okresach od 13 maja do 3 czerwca 1998 r. oraz od 25 czerwca do 15 lipca 1998 r. i w związku z tym wydania wyroku niezgodnego ze stanem faktycznym. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd Okręgowy orzekał na podstawie całości zebranego w sprawie materiału dowodowego i uwzględnił okoliczności wskazane zarówno w zaświadczeniu Urzędu Skarbowego w G. z dnia 10 listopada 1998 r., jak i w wymienionym piśmie PPH „P.” w Ż. Dlatego właśnie ustalił, że zatrudnienie powódki u pozwanego trwało do dnia 30 września 1998 r., to jest do czasu zgłoszonej formalnie przerwy w działalności gospodarczej i wykonania ostatnich zleceń (poprawek uszytych cholewek) na rzecz spółki cywilnej „P.”. Powyższe ustalenie było przyczyną zmiany wyroku Sądu Rejonowego i przyjęcia krótszego okresu zatrudnienia powódki u pozwanego niż orzekł Sąd pierwszej instancji. Wbrew pogładowi pozwanego, kilkunastodniowe okresy braku zleceń ze strony PPH „P.” nie oznaczają nieistnienia między stronami stosunku pracy. Zlecenie bowiem wykonywania takich usług, jak szycie cholewek, nie musi się odbywać codziennie, ale może nastąpić co jakiś czas i obejmować większe partie cholewek. Zresztą, o stosowaniu tego rodzaju praktyki świadczy wspomniane wcześniej pismo spółki cywilnej „P.”, informujące o tym, że pozwany co pewien czas szył i dostarczał tej spółce większe ilości uszytych cholewek. Poza tym niezlecenie szycia cholewek nie może automatycznie wykluczać istnienia stosunku pracy między stronami. Współczesne życie gospodarcze dostarcza bowiem wielu przykładów na to, że z powodu braku niezbędnych surowców, materiałów, narzędzi itp. pracownik może okresowo nie świadczyć pracy, lecz dopóki jest to przeszkoda przemijająca, dopóty pracodawca (zleceniodawca) nie staje przed koniecznością zaprzestania działalności i rozwiązania stosunku pracy. Również prawo pracy przewidziało w art. 81 KP instytucję tzw. przestoju, czyli przerwę w wykonywaniu pracy, do której pracownik był gotów, spowodowaną zakłóceniami w funkcjonowaniu zakładu pracy, w tym także

warunkami atmosferycznymi.

Wbrew również zarzutowi skarżącego, Sąd Okręgowy miał podstawę do przyjęcia, że strony łączył stosunek pracy. Z ustaleń dokonanych przez Sąd Rejonowy wynikało bowiem, że na podstawie ustnej umowy powódka rozpoczęła u pozwanego pracę dnia 18 kwietnia 1998 r. Polegała ona na wszywaniu ocieplaczy w cholewki butów (tzw. traperów). Sprawa zgłoszenia powódki do ubezpieczenia miała być omówiona przy pierwszej wypłacie wynagrodzenia, a załatwiona – po przeniesieniu zakładu do nowego budynku. Pozwany nie dotrzymał słowa. Powódka otrzymywała tytułem wynagrodzenia od 500 zł do 700 zł miesięcznie – decydował o tym pozwany według swego uznania. Przyczyną niedopuszczenia powódki do wykonywania pracy i niewypłacenia wynagrodzenia za wrzesień 1998 r. było ujawnienie przez nią dnia 17 października 1998 r. stanu ciąży.

Sąd Okręgowy uznał, że powyższe ustalenia mają oparcie w dowodach, dlatego nie powtarzał tych ustaleń. Również tak jak Sąd Rejonowy ocenił dowody, lecz nie przedstawiał ponownie tej oceny, ograniczając się do stwierdzenia, że odbyła się ona w granicach zakreślonych art. 233 § 1 KC, co oznacza, że towarzyszyło jej wszechstronne rozważenie wszystkich okoliczności sprawy. Tego rodzaju postępowanie sądu drugiej instancji, który podziela ustalenia, wnioski i ocenę dowodów sądu pierwszej instancji, jest dopuszczalne.

Nie jest zasadny zarzut pozwanego, jakoby Sąd Okręgowy przyjął jako pewny fakt świadczenia przez powódkę na rzecz pozwanego pracy w pełnym wymiarze, chociaż – poza zeznaniami męża powódki, i to częściowo – nie został on poparty „żadnymi dowodami”. Sąd Rejonowy, ustalając zawarcie przez strony umowy o pracę, powołał się bowiem nie tylko na dowód z przesłuchania powódki w charakterze strony i na zeznania jej męża, ale przede wszystkim na zeznania Ewy Z., która była zatrudniona u pozwanego w tym samym czasie co powódka i przedstawiła szczegółowo okoliczności związane z wykonywaniem przez powódkę pracy, rozkładem czasu pracy jej i innych pracowników, kwestiami związanymi z wypłatą wynagrodzenia i praktyką pozwanego niezgłaszania pracowników do ubezpieczenia społecznego. Wreszcie Sąd Rejonowy, odmawiając wiary zeznaniom pozwanego i świadka Cecylii N., która oświadczyła, że знаła powódkę tylko z widzenia i nigdy z nią nie rozmawiała, powołał się na wydruk połączeń telefonicznych, świadczący o wielokrotnych rozmowach telefonicznych przeprowadzonych przez powódkę z pozwanym i ze świadkiem we wrześniu i październiku 1998 r. Podsumowując rozważania dotyczące

zarzutów procesowych należy zatem stwierdzić, że wskazane w kasacji naruszenie art. 233 § 1 i art. 382 KPC okazało się niezasadne.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 25 § 1 KP oraz art. 740 KC. Przepis art. 25 § 1 KP stanowi, że umowę o pracę zawiera się na czas nie określony, na czas określony lub na czas wykonywania określonej pracy. Według powyższego przepisu, przeszkodą do zawarcia którejkolwiek ze wskazanych umów nie jest okoliczność, że pracodawca nie zajmuje się działalnością wytwórczą, lecz świadczy usługi na rzecz innego podmiotu gospodarczego. Istotne natomiast jest to, czy przy świadczeniu tych usług zatrudnia pracowników (choćby jednego). W świetle zaś dokonanych ustaleń nie wzbudza żadnych zastrzeżeń pogląd Sądu Okręgowego, że zatrudnienie powódki miało charakter pracowniczy. Tym samym nietrafny okazał się zarzut naruszenia art. 740 KC, którego pozwany bliżej nie wyjaśnił, mianowicie: czy odnosi się do stosunku prawnego łączącego pozwanego ze spółką cywilną „P.”, czy do stosunku z powódką, wynikającego – jak to wynika z ostatnich słów kasacji – z faktu, że pozwany, „czyniąc zadość prośbom powódki wyraził jedynie zgodę, aby mogła kiedy jej czas pozwalał będzie przyuczać się u niego do szycia cholewek...”.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy oddalił kasację (art. 393¹² KPC).

=====